

W miasto, porą gdy już światła dnia zgasną
I pora zasnąć, my w podróż, miasto jak ogród
Warszawa, księżyc, noc, spokój, nic się nie dzieje
My, ulice puste, Grammatik i przyjaciele
Wszyscy razem, ach, dnia kres zмага się ze skwarem
Idąc bulwarem, zachwyty nad wiatrem gdzieś
Odgłosy rzadkie w koronach drzew
Za rogiem belton szepcze ukradkiem
Ypsss, niemal na skrzydłach jak ptaki
Zmieniamy trasę, a tam powstaje chwili zapis
Od wieków, to samo pragnienie w człowieku
Chęć oszukania czasu, zabicia przemijania lęku
Dzisiaj na wolno, zwalniając dam odpocząć nogom
Nie oddam się percepcyjnym zbiorom
Dzisiaj cieszy mnie słowo
Dzisiaj cieszą mnie z chłopakami akcje na wolno
Wiesz, rymy, chwile z nimi cieszą jak śmiech
Cieszą jak śnieg, lub chwila chłodna latem
Delektuję dziś się wiatrem, dzisiaj
Te rzeczy pokazują mi sens życia
Układasz świat w myślach
Wiesz plan nie na przypał
Taki do miasta wypad
Gdy pęd powietrza zachwyca
Czas wiatru, ten dzień to dzisiaj

Zupełna pustka, tylko ten wiatr me skronie muska
Nagle ustał, wieczna cisza, ani słowa w ustach, po co
Delikatna bryza każdą nocą
Orzeźwia tych ludzi, którzy w skwarze miasta chodzą, popatrz
Liście na drzewach lekko się kołyszą
Widzisz sobie znane rytmy, swoje wersy piszą a ja
Zgubiłem siebie znowu na tych rozstajach
I tylko wiatr znaleźć drogę mi pozwala
Czemu wszystko się zmienia i nic nie jest po staremu
Powietrze drga tak jak struna przy grisando
Aspoetika przecież w sobie mam to
Musisz wypełnić los zmarnowaną szansą
Do przodu wiatr przynosi tylko jęk zawodu
Na jego skrzydłach czas powoli staje
Okruchy szczęścia tylko tak się wydaje
Wiatr śpiewa swoje a ja idę dalej

Późna pora to już, gdy my w miasto wyruszamy
Jeżdżąc furą delektuję się wiatru bryzami
Odwiedzamy te miejsca które znamy tylko z mapy
Zachwycając się co krok aglomeracją Warszawy
Jakie mamy plany, tego nikt jeszcze nie wie
Najważniejsze że wciąż słyszać, ten wiatr na szybie
I tę cichą muzykę która z głośników płynie
Godzina szybko minie a my ciągle przed siebie
Do momentu aż znikną wszystkie gwiazdy na niebie
Czuję się pewnie, nie mam ochoty wracać wcale
Szofer nie szalej i poczuj ten wiatr gdy jedziesz dalej
Bo on wieje stale, wprowadzając w stan euforii
Wiesz co jest tu dobre dziś sami bez zbędnej widowni
Od problemów wolni, będę marzył o tym znów

Podkreć muzykę bo właśnie leci "Living Proof"

That's Why I'm Here To Be Living Proof